

# „ONDYNA”

Trudno powiedzieć, żebyśmy byli przekarmiani przez Teatr im. Jaracza, po „Zywym trupie” (bo rocznica tołstojska, tak?) i „Kra-kowiakach i góralach” (któ-ryż to już raz?) zaproszo- nas na „Ondynę” Giraudoux, rzecz, powiedzmy od razu, cokolwiek zmarszałą.

Teatry tego miasta nie gustują, jak słyszę, w dziełach autorów awangardowych, Becketta czy Ionesco, czy Shechadé można oglądać na scenach Warszawy, Krakowa lub Gdańska, ale nie w Łodzi. Nie w Łodzi, byle nie w Łodzi, tu Beckett zrobiłby kłapę, na sztukach Ionesco sala świeciłaby pustkami, czyż nie tak? Stary, dobry argument, robotnikom łódzkich fabryk to się nie spodoba, to nie jest teatr dla mas, ta „Końcówka” jest tak pesymistyczna, ten „Nogroźec” cokolwiek dwuznaczny, te „Krzesa” po prostu niezrozumiałe. Stary, smutny argument, rzadko wypowiadany, choć często słyszalny w podtekstach. Nie warto i nie trzeba go przecież nadużywać, tu i tak mało kogo obchodzi, to, co się pisze i gra w Paryżu, o Witkacego upominają się tylko studenci (bo go grają), a Paryżem to my sami sobie jesteśmy.

Ten Giraudoux, którego możemy oglądać na scenie Teatru im. Jaracza, spodoba się oczywiście robotnikom,

niegdyś był to co prawda autor, powiedzmy, awangardowy, ale minęło 20 lat, za- ledwie 20 lat, i niektóre teksty zjełczały cokolwiek, i teraz można je już propo- nować do strawienia widzo- wi masowemu. Ba, żeby te teksty choć zjełczały, żeby ów zapaszek, unoszący się, powiedzmy, wokół „Ondy- ny”, był zdecydowany, na- wet jeśli by miał być zdecy- dowanie odrażający. Znamy autorów, których teksty pachną zdecydowanie odra- żajaco, a przecież można ich grać. Byli to bowiem auto- rzy zdecydowani na wszyst- ko. Giraudoux nie był zde- cydowany, kusila go awan- garda (to, co wtedy nazy- wano awangardą), ale lubił także tanie aforyzmy, dusza święta oddycha nozdrzami i skrzeciami, ale człowiekowi zachciało się mieć swoją własną i rozdrobnił w naj- głupszy sposób duszę pow- szeczną, powiada się w „Ob- dynie”, ten tekst pachnie tak samo jak pachniał przed 20 laty. Znamy ten zapach, to Chanel nr 5. Nie, to nie Chanel, to naftalina. Tak czy inaczej, zapaszek uroczy, coś dla masowego widza, tego, który nie strawiłby dziś — zdaniem niektórych ni Witkacego, ni Becketta.

Naprawdę, nie wiem, po co wystawiono „Ondynę”. Lato, do Bożego Narodzenia jeszcze daleko, Giraudoux zejdzie z afisza, i coś z Andersena i tak trzeba będzie zagrać. Nie doradzałbym zresztą pokazywania „On- dyny” dzieciom, ta bajka obliczona jest, mimo wszyst- ko, na wytrzymałość doro- słych, dzieci wolaliby na pewną zobaczyć przyzwolcie wystawionego „Kopciuszka”. Ja także, w „Kopciuszku” wiadomo przynajmniej o co chodzi, dobro triumfuje nad złem, moral jest jasny i przejmujący, a los owel



Alina Kulikówna (Ondyna) i Zbigniew Łobodziński (Hans)

Fot. Franciszek Myszkowski

dziewczynki, która zgubiła pantofelek na balu, może się stać udziałem każdego. Los Ondyny nie wzruszy dziś nikogo, w miastach naszej cywilizacji nie spotyka się już rusałek, a stosunki mię- dzy człowiekiem a naturą zostały dawno i definityw- nie załatwione na niekorzyść tej ostatniej.

Jeśli, mimo wszystko, trze- ba już było grać tego wła- nie Francuza (ale nie trzeba było, bo między „Zywym trupem” a sztuką Kożuszni- ka wolno grać cokolwiek i byle jak, na przykład Szeks- pira albo Labiche’a) to moż- na było wystawić, powiedz- my, „Przyczynę do podró- ży Cooka”, to też jest per- fuma, ale nieco ostrzejsza. I z nieco lepszymi rolami, bo w „Ondynie” nie ma —

wbrew pozorom — nawet ról, są tylko schematy, sche- mat rycerza, i zlej Berty, i dobrej królowej. Przekona- ła się o tym także i Alina Kulikówna (Ondyna). Chwi- łami naprawdę wzruszająca, brnęła z trudem przez pu- stę partie tekstu. Tę wysoce utalentowaną aktorkę chciał- bym zobaczyć kiedyś w roli współczesnej dziewczyny. Albo w roli Kopciuszka. Bo w Ondynę, proszę mi wie- rzyć, nie można już tchnąć życia.

Teatr im. S. Jaracza. Jean Giraudoux. „Ondyna”. Prze- kład Henryka Roźtworow- skiego. Reż. Maryna Bron- niewska. Dekoracje: Józef Bachwski. Kostjumy: Ewa Soboltowa. Muzyka: Tomasz Kiesewetter.

